

PISMO REHABILITACYJNO- GOSPODARCZE SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW

KOLEJNYCH SŁÓW KILKA W SPRAWIE NASZEJ PRENUMERATY

Wysokość naszej opłaty prenumeracyjnej w pierwszym półroczu tego roku nadal nie jest dla wszystkich oczywista. Dziękujemy za wysoką ocenę naszej pracy wszystkim tym spółdzielniom, które bez wahania wpłaciły po 900 tys. a nawet powyżej miliona! Kochani! Myśmy naprawdę tego nie wymagali! Prosimy tylko dokładniej przeczytać nasze poprzednie informacje.

Zatem jeszcze raz:

PODSTAWOWY "PAKIET" PRENUMERACYJNY WYNOŚI 3 EGZEMPLARZE KAŻDEGO NUMERU. A JEGO PÓŁROCZNY KOSZT TO 300 TYS. ZŁ. NIE JEST TO WIĘC KOSZT POJEDYŃCZEGO EGZEMPLARZA LECZ TRZECH

Nie oznacza to jednak, że można za jeden egzemplarz zapłacić 100 tys. zł, choć na wyraźne życzenie możemy wysłać mniejszą niż trzy ilość egzemplarzy, jednak nadal za cenę 300 tys. zł.

Redakcja i wydawanie NASZYCH SPRAW nie było i nie jest pomyślane jako przedsięwzięcie wysoce dochodowe, jednak - z przyczyn oczywistych - musi się samofinansować i to dotychczas się, lepiej lub gorzej, udawało. Ponieważ nie chcieliśmy drastycznie podnosić ceny prenumeraty, do czego upowazniało nas znaczne zwiększenie objętości i profesjonalny druk, może być z tym kruch w przyszłości. Wówczas jednak będziemy starali się wymyślić jakąś formułę sponsoringu, jednak bez utraty niezależności w formułowaniu własnych poglądów, wątpliwości i interpretacji pewnych faktów.

NASZE SPRAWY nie mogą być periodykiem, którego zakup przez spółdzielnie inwalidów, czy niewidomych byłby luksusem. W uzasadnionych przypadkach jesteśmy nawet skłonni wysłać nasze numery za opłatą symboliczną lub wręcz bez niej - liczymy przy tym na pewną elementarną uczciwość naszych Prenumeratorów. Prosimy również o takie zamówienia i - w miarę naszych możliwości - będziemy je realizować.

Co jednak uczynić z tymi spółdzielniemi, które tak sówicie nas uhonorowały? Jak zwykle jest kilka możliwości: nadpłatę powyżej 300 tys. możemy zwrócić, potraktować jako opłatę prenumeraty w II półroczu, bądź jako nieformalną dopłatę na rzecz naszego wspólnego wydawnictwa.

Decyzja należy do Państwa. Prosimy o indywidualne dyspozycje, każdą z nich wypełniamy zgodnie z wolą Prenumeratora.

I jeszcze raz dziękujemy za wysoką ocenę naszych wysiłków.

REDAKCJA

KRÓL UMARŁ, NIECH ŻYJE KRÓL ?!

Minister Pracy i Polityki Socjalnej w rządzie Jana Olszewskiego - Jerzy Kropiwnicki odwołał ze stanowiska sekretarzy stanu w swoim resorcie dwóch wice ministrów - Joannę Staręgą-Piasek i Andrzeja Urbanika, motywując to ich przynależnością do Unii Demokratycznej, zatem partii, która w wyborach zdobyła najwięcej głosów i jest w opozycji rządowej.

Oczywiście nie było to konsultowane z bezpośrednio zainteresowanymi działalnością ich urzędów, w przypadku d-ra Urbanika, ze środowiskiem osób niepełnosprawnych. Pan Minister nie musiał tego czynić i nie uczynił.

Okazuje się natomiast, że np. opracowywanie trybu powoływania i regulaminu działania warsztatów terapii zajęciowej - co jest jednym z wielu działań Biura Pełnomocnika d/s Osób Niepełnosprawnych, to działalność par excellence polityczna. W kabarecie pani Lipińskiej skomentowano by to krótko: Ale się porobiło...

Środowisko nasze jakoś dziwnie nie miało i nadal nie ma szczęścia do władzy

Pan Pełnomocnik A. Urbanik nie darzył naszego periodyku szczególną sympatią, my też - czasami - staraliśmy się go "podszczypywać", zawsze jednak w interesie spółdzielni inwalidów. Wszak władza nie ma i nie powinna mieć zagwarantowanego aplauzu.

Uważamy jednak, że niezależnie od niesnasek w przeszłości - mógł on uczynić wiele pozytywnego dla osób

niepełnosprawnych.

Odszedł kolejny człowiek, być może kontrowersyjny, który jednak przeszedł etap zdobywania wiedzy o naszym środowisku, odszedł w momencie, w którym mógł być już dla tego środowiska rzeczywiście przydatny. Kto na tym wygra?

Nie twierdzimy, że jego następca musi być gorszy, mamy jednak obawy o jego kompetencje. Nie sposób być bowiem aż takim optymistą by zakładać, że będzie się on wywodził z jakiegokolwiek środowiska osób niepełnosprawnych. Zatem i on będzie musiał najpierw pobierać nauki, a osoby niepełnosprawne - czekać. Czy, kiedy i czego doczekamy?..

A na marginesie, antycypując ewentualne przyszłe wydarzenia - co będzie jeśli karuzela nie przestanie się kręcić i nowy Pełnomocnik okaze się po pewnym czasie znów z niewłaściwej opcji politycznej? Bo chyba już wszystko u nas jest polityką.

REDAKCJA

INFORMACJA Z OSTATNIEJ CHWILI.

Jak dowiadujemy się ze źródeł zbliżonych do dobrze poinformowanych - żaden oficjalny anons w tej sprawie nie ukazał się do chwili zamknięcia tego numeru - od 1 lutego tego roku rozpoczyna urzędowanie na stanowisku Pełnomocnika d/s Osób Niepełnosprawnych pani MARIA LUBERA.

Jest z Łodzi i należy do Zjednoczenia Chrześcijańsko - Narodowego.

PLANY I ZAMIERZENIA FUNDUSZU

Z zastępcą prezesa Funduszu - RYSZARDEM KRAJKĄ rozmawia Ryszard Rzebko.

Red. - Jesteśmy w posiadaniu wiarygodnych projektów pochodzących z kilku ośrodków, a mających charakter wytycznych dyrektorów Woj. Biur Pracy w sprawie zasad udzielania pomocy finansowej ze środków PFRON. Są w nich zapisy w jakiejś części dezawuuujące ustalenia zawarte w ustawie o zatrudnieniu i rehabilitacji. Budzi to niepokój osób niepełnosprawnych pragnących rozpocząć samodzielną działalność gospodarczą, jak i pracodawców planujących ich zatrudnianie. Czyżby ustawa miała ulec "rozmydleniu" na szczeblach niższych?

R. K. - Prosiłbym o sprecyzowanie o jakie konkretne zapisy chodzi, ponadto chciałbym zwrócić uwagę, iż Państwowy Fundusz Rehabilitacji nie jest utożsamiany z Pełnomocnikiem d/s Osób

Niepełnosprawnych. W kompetencji jego Biura leży szczegółowe określenie zasad i kierunków gospodarowania środkami PFRON, on też jest prezesem Rady Nadzorczej Funduszu. Z tych względów nie chciałbym zbyt szczegółowo wypowiadać się w kwestii tych zasad.

Dla pełnej jasności: Pełnomocnik i jego Biuro to administracja państwowa w ramach Ministerstwa Pracy. Fundusz zaś ma osobowość prawną i jest funduszem celowym. Są to więc niejako dwie różne "firmy". PFRON pełni w stosunku do Pełnomocnika funkcję jakby Ministerstwa Finansów - w jakimś sensie jesteśmy wykonawcami tworzonego przez niego, w porozumieniu z nami, wytycznych - i raczej zajmujemy się prawidłowym rozdziałem posiadanych środków i sensownym zagospodarowaniem ewentualnej nadwyżki.

dokończenie na str. 6

NIEPEŁNOSPRAWNI U MINISTRA SŁOWIKA

23 stycznia b. r. v-ce minister w resorcie Pracy i Polityki Socjalnej ANDRZEJ SŁOWIK przyjął grupę ludzi związanych ze środowiskiem spółdzielni inwalidów, w składzie:

- Renata Krawczyk - "Solidarność" Region Wielkopolska,
- Jerzy Modrzejewski - "Telkom - Simet" Jelenia Góra,
- Maciej Pomierny - "Świt" Warszawa,
- Michał Pietrzykowski - doradca.

Wyrazili oni poważne zaniepokojenie środowiska faktem zagrożenia pewnych elementów ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji oraz pogłoskami o zamiarze zaniechania pobierania wpłat na PFRON od pracodawców nie zatrudniających osób niepełnosprawnych.

Zmianę na stanowisku

Pełnomocnika d/s Osób Niepełnosprawnych uznano również za jedną z takich niekorzystnych przesłanek.

A. P.

KOLEJNE WSPÓLNE PRZEDSIĘWZIĘCIA W NASZYM ŚRODOWISKU SPÓŁDZIELCZYM

Jeszcze w grudniu ub. roku Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów z siedzibą w Warszawie i katowicka Regionalna Spółdzielnia Usługowo - Produkcyjna stwierdziły, iż cele i kierunki działania obu organizacji są zbieżne, pozwalają zatem na nawiązanie ściślejszej współpracy, co też przybrało formę Porozumienia między stronami.

Ustaliły one w nim, że będą podejmować wspólne przedsięwzięcia gospodarcze i handlowe mające na celu

optymalne wykorzystanie własnej bazy lokalowej i środków produkcji.

Przyjęto ponadto, iż propagować będą wzajemnie swoją działalność, a w szczególności wspierać się będą w nawiązywaniu atrakcyjnych kontaktów międzynarodowych.

Pierwszym wspólnym przedsięwzięciem produkcyjnym zawartym w formie spółki z udziałem kapitału zagranicznego jest produkcja (montaż) mebli.

Fundacja i RSUP w Katowicach posiadają też 61 % udziałów w spółce "VIETPOL" będącej organizatorem Domu Handlowego w Łodzi dla spółdzielni inwalidów.

Blizsze szczegóły tego ostatniego przedsięwzięcia zawarte są w Biuletynie Informacyjnym Stowarzyszenia "Nasze Sprawy".

(R)

" PREZENT " MINISTRA SIDOROWICZA

V-ce Prezes Zarządu Fundacji Wiesław Wolski o skutkach ministerialnego Zarządzenia.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia ustępujący - wraz z całym rządem Jana Krzysztofa Bieleckiego - Minister Zdrowia i Opieki Społecznej Wiktor Sidorowicz przygotował dla dotychczasowych organizatorów lecznictwa uzdrowiskowego i przyszłych kuracjuszy swoisty "prezent". Przybrał on formę Zarządzenia tegoz Ministra z dnia 11 października 1991 roku "w sprawie kwalifikowania do zakładów lecznictwa uzdrowiskowego oraz zasad korzystania ze świadczeń tych zakładów". Opublikowany zaś został w Monitorze Polskim nr 37 datowanym na 18 listopada ub. roku, ten z kolei rozsyłany był dopiero w Wigilię - 24 grudnia.

Cóż takiego sprezentował min. Sidorowicz, innymi słowy co zawiera to tak starannie od października ukrywane Zarządzenie?

Zgodnie z nim w rewolucyjny sposób zmienia się dotychczasowe zasady dysponowania skierowaniami sanatoryjnymi - znosi się rozdzielnictwo branżowe, powołuje się natomiast Centralną Komisję Lecznictwa Uzdrawiskowego, której jednym z głównych zadań będzie opracowywanie rozdzielników na leczenie sanatoryjne i podział skierowań na wojewódzkie komisje leczenia uzdrowiskowego.

O skutki wprowadzenia w życie tego Zarządzenia spytaliśmy przedstawiciela Zarządu Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów - dotychczasowego dysponenta skierowań do sanatoriów będących w gestii spółdzielni inwalidów - mgr'a WIESŁAWA WOLSKIEGO.

To nowe Zarządzenie Min. Zdrowia próbowano już wprowadzić w tamtym roku, jest ono bowiem dokładną kopią Zarządzenia z 20 maja, które kolportowane było w wersji powielaczkowej. Wówczas spotkało się ono jednak ze zdecydowanym sprzeciwem federacji związkowych zrzeszonych w OPZZ, które uznały, że nie ma ono charakteru organizacyjnego i jest w niezgodzie z ustawą o związkach zawodowych. Posłły wówczas pisma z prośbą o jego anulowanie do premiera, skierowano je nawet do Trybunału Konstytucyjnego, w efekcie zostało wycofane przez Ministra Zdrowia po 2 tygodniach.

Jak widać ta hydra nie umarła jednak do końca - odrodziła się znowu. Wszystko wskazuje na to, że teraz wprowadzenie tego Zarządzenia przygotowane było przez resort bardzo dyskretnie. Jeszcze 20 grudnia ub. roku mieliśmy w Konstancinie spotkanie z pracownikami kierownictwa Ministerstwa i z faktu, iż nic na ten temat nie mówili można domniemywać, że mogli nie znać zamierzeń szefa resortu w tym zakresie.

Wkrótce po ukazaniu się tego Zarządzenia rozmawiałem z przedstawicielami OPZZ pytając, jakie będą ich reakcje. Otrzymane odpowiedzi były raczej wymijające, chyba zatem nie zamierzają tym razem protestować tak zdecydowanie jak w maju. Natomiast

Ministerstwo Zdrowia twardo podtrzymuje ten zapis.

Rozwiązanie to przyniesie fatalne skutki zarówno dla dotychczasowych i przyszłych kuracjuszy, jak i dla Fundacji. Co ono spowoduje?

Po pierwsze: likwiduje pewne uprzywilejowanie pracowników, emerytów i rencistów wywodzących się ze spółdzielni inwalidów. Jeśli skierowania do wszystkich sanatoriów wpadną do jednego wspólnego worka - 8 do 9 razy zmniejszy się nasycenie tego środowiska w skali globalnej, w stosunku do stanu dotychczasowego. Krótko mówiąc - o tyle zmniejszą się szanse uzyskania skierowania na leczenie uzdrowiskowe.

Sprawa druga to wysoki stopień specjalizacji, wyposażenia i przystosowania naszych obiektów sanatoryjnych dla potrzeb osób niepełnosprawnych. W Ciechocinku mogą dla przykładu leczyć się osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich - co jest ewenementem w skali całego kraju. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, że do tego obiektu trafią hutnicy, zaś niepełnosprawni z dysfunkcją narządu ruchu nie skorzystają z leczenia, z powodu istnienia barier architektonicznych w innych sanatoriach.

I trzeci aspekt zagadnienia - na razie Min. Zdrowia dysponuje ograniczonymi środkami na dofinansowanie lecznictwa uzdrowiskowego. Od 1 kwietnia będzie ono zawierało umowy jedynie z wybranymi sanatoriami, wykupując w nich określoną ilość miejsc. Niewiadomo co z pozostałymi.

Zmiana dysponenta skierowań sanatoryjnych to ogromne przedsięwzięcie, które pociągnie za sobą niebagatelne koszty. Z majowych obliczeń dokonanych przez OPZZ wynika, że federację będzie to kosztowało szacunkowo 200 mld zł - są to koszty rozwiązania umów o pracę, odprow, itp. Do tego dochodzi konieczność zatrudnienia dodatkowych urzędników zarówno w ministerstwie, jak i w poszczególnych województwach. Centralna Komisja Lecznictwa Uzdrawiskowego wstępnie oszacowała ten koszt tylko w województwach na około 50 mld zł.

Gdyby omawiane Zarządzenie rzeczywiście weszło w życie, działania Fundacji pójdą w dwóch kierunkach:

- za wszelką cenę uratować obiekty sanatoryjne i spowodować by nadal funkcjonowały,
- podjąć próbę zorganizowania komisji branżowej, która zajmowałaby się rozdzielnictwem tych skierowań.

Zamieszanie, które spowoduje ten zapis może okazać się zupełnie niepotrzebne, bowiem on sam może trafić w próżnię. W przewidywanym budżetowym przewidziano dla Min. Zdrowia tylko 50% tych środków na leczenie sanatoryjne, co w roku ubiegłym. Może ich po prostu zabraknąć na finansowanie tej działalności, w tym zakresie co w roku ubiegłym, wówczas dyskusyjne Zarządzenie ustępującego ministra będzie na dodatek bezprzedmiotowe.

Oprac. Ryszard RZEBKO

**BEZ URAZY**

"... każde rozstanie jest trudne" mówi popularne porzekadło. Rozstanie jest niebezpieczne i głupie jeśli następuje z emocji, a nie z rozsądku. Szczególnym przypadkiem nierozsądnego rozstania jest ostatnia zmiana personalna na stanowisku Pełnomocnika d/s Osób Niepełnosprawnych.

Jak się okazuje nie konsultowano jej również z centralami związków zawodowych. Dlaczego? - bo nie trzeba (czytaj nie ma formalnego obowiązku). Faktycznie - nie trzeba. Ale czy trzeba sensownie (profesjonalności już nie wymagamy) działać na rzecz środowiska, tak żeby przynajmniej nie szkodzić?! Ano, pewnie trzeba. No to - bez urazy panowie decydenci - pewnie konsultować (w sensie zasięgnięcia opinii) też trzeba. Po co?

Po to, by nie tłumaczyć sobie od początku rzeczy oczywistych, nie wyważać otwartych drzwi. Po to, by nie tworzyć przepisów stanowiących temat dla szkoleń pt. "jak obchodzić przepisy". Po to wreszcie - by pracować ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, a nie autokratycznie kierować nim.

Z odwołanym Panem Ministrem współpracowało się różnie, a początki były wręcz trudne. Nie ukrywali swego niezadowolenia nasi przedstawiciele, nie ukrywał też niekiedy zniecierpliwienia Pan Minister. Z czasem zaczęliśmy rozumieć się wzajemnie, a okres ostatnich miesięcy współpracy rokował naprawdę duże nadzieje, których przesłanką jest konstruktywna aktywność Biura Pełnomocnika i Zarządu PFRON'u. Zaczął się wyłaniać zarys pewnego systemu realizacji Ustawy o Zatrudnieniu i Rehabilitacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych. A tu masz ... Organizatora systemu zabierają z powodów nieistotnych, przynajmniej dla naszego środowiska.

Panie Andrzeju. Różnie bywało, lepiej i gorzej. Jak to w życiu. Żegnamy Pana z żalem i sympatią. Mamy nadzieję, że współpracować będziemy nadal, że środowisko, w które Pan wszedł nie stanie się Panu obojętne.

Życzymy pomyślności. Naprawdę. I ... bez urazy ...

K. P.

WYSTĄPILIŚMY DO ...

Zarząd Stowarzyszenia "N. S." zwrócił się z prośbą o bezpośrednie spotkania do:

- JERZEGO KROPIWICKIEGO - Ministra Pracy i Polityki Socjalnej,
 - TERESY LISZCZ - Przewodniczącej sejmowej Komisji Ustawodawczej,
 - JANA LITYŃSKIEGO - Przewodniczącego sejmowej Komisji Polityki Społecznej,
 - MARII LUBERY - Pełnomocnika d/s Osób Niepełnosprawnych.
- Ma ono na celu prezentację opracowanych konkretnych propozycji rozwiązań w zakresie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. W zaproszeniach tych zgłoszona jest też gotowość Stowarzyszenia do współpracy z tymi komisjami sejmowymi.

W pismach do Prezydenta - LECHA WAŁĘSY i Premiera - JANA OLSZEWSKIEGO Zarząd Stowarzyszenia wyraża niepokój środowiska związany z ruchami kadrowymi, uważając że zmiana na stanowisku Pełnomocnika i ewentualne reorganizacje odpowiednich biur mogą niekorzystnie odbić się na naszym środowisku.

Członkowie Zarządu Stowarzyszenia "Nasze Sprawy" sukcesywnie odbywa spotkania z posłami do Sejmu na swoim terenie. Po ich zakończeniu opublikujemy listę posłów, z którymi odbyły się te spotkania, spróbujemy się też pokusić o podsumowanie ich ewentualnych efektów.

**WOJEWÓDZKIE DELEGATURY PFRON -
W SPÓŁDZIELNIACH INWALIDÓW.**

Wniosek naszego Stowarzyszenia by siedziby delegatur wojewódzkich PFRON mieściły się - na zasadach pełnej odpłatności - bezpośrednio w spółdzielniach inwalidów znalazł akceptację Zarządu Funduszu, generalnie też przyjęto konkretne propozycje tych siedzib.

17 stycznia b. r. odbyło się pierwsze z planowanej serii kilku spotkań Zarządu PFRON z przedstawicielami spółdzielni, w których mają się mieścić ich przyszłe oddziały. Reprezentowali oni województwa: krakowskie, katowickie, opolskie, bielskie, częstochowskie i piotrkowskie. Omówiono na nim szereg szczegółów organizacyjnych. Wynegocjowano cenę wynajmu pomieszczeń (po kosztach własnych - 20 - 30 tys. zł za metr kw. miesięcznie), ustalono też, że spółdzielnie proponują obsadę kadrową. Ostateczne podpisanie umów nastąpi w Warszawie, po zakończeniu spotkań.

W wymienionych wyżej województwach oddziały PFRON mieścić się będą w następujących spółdzielniach: "Odrodzeni" Kraków. Reg. Spółdz. Usług. - Prod. Katowice, "Odra" Opole, "Pokoń" Bielsko - Biała, "Uniwersum" Częstochowa i WUSI w Piotrkowie Trybunalskim

**CZY WSPÓLNE DZIAŁANIA ZWIĄZKU
REWIZYJNEGO I STOWARZYSZENIA ?**

Na 22 stycznia Zarząd Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych zaprosił na spotkanie przedstawicieli Zarządu naszego Stowarzyszenia do warszawskiej spółdzielni "Walter".

Ze strony Związku obecni byli: RYSZARD WOJCIECHOWSKI - Przewodniczący Rady Nadzorczej, MICHAŁ KRÓL - Prezes Zarządu Związku i jego dwóch zastępców: KAZIMIERZ KUĆ i Pan BEDNARKIEWICZ. Zarząd "Naszych Spraw" reprezentowali Jerzy Modrzejewski ("Telkom - Simet" Jelenia Góra) i Maciej Pomierny ("Świt" Warszawa).

Głównym tematem było rozważenie możliwości wspólnych działań na rzecz spółdzielni inwalidów. Stwierdzono, iż niezbędna jest integracja środowiska, ustalono konieczność wspólnych spotkań.

Jednak konkretne wspólne przedsięwzięcia będą mogły być podejmowane, gdy Związek uzyska formalno - prawne podstawy działania, tj. po rejestracji, co ma nastąpić w lutym b. r.

**TRWAJĄ SPOTKANIA REJONOWE
ZARZĄDU STOWARZYSZENIA**

30 grudnia ub. roku odbyło się już takie spotkanie w regionie katowickim, zaś w momencie oddawania tego numeru do druku - 29 stycznia spotkali się przedstawiciele regionu krakowskiego w S. I. "Odrodzeni" w Krakowie. Udział w tym spotkaniu wzięli ponadto v-ce prezes PFRON - p. RYSZARD KRAJKA i pani LILIANA PINDOR z Biura Pełnomocnika.

W następnej kolejności przygotowywane są spotkania w regionach poznańskim i łódzkim.

PKC BĘDZIE ZAMAWIAŁ USŁUGI POLIGRAFICZNE

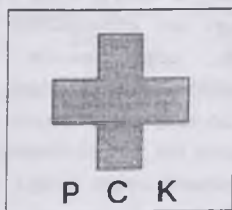
Jednym z pierwszych skoordynowanych efektów Porozumienia zawartego między PKC i O. S. P. N. "Nasze Sprawy" było spotkanie spółdzielni zajmujących się działalnością poligraficzną z kierownictwem PKC, które odbyło się 23 stycznia b. r. w Warszawie. Zaproszono na nie następujące jednostki: "Pokój" w Bielsku - Białej, wrocławski "Polkarton", Poligraficzną z Krakowa, bytomski "Intropol", WUSI w Poznaniu i krakowski "Poligrafa".

Jego celem była prezentacja ofert produkcyjnych do ewentualnego wykorzystania przez PKC. Ich też zdaniem to, co zaproponowały spółdzielnie było interesujące, wyroby te wytrzymują konkurencji zarówno cenową, jak i jakościową, z innymi firmami poligraficznymi.

Sekretarz Zarządu Głównego PKC - Gabriel Kula zapewnił, iż niewątpliwie skorzystają z usług spółdzielni inwalidów, nie traktując przy tym zysku jako jedynego miernika wartości kontraktu.

CZY BĘDZIE KAPITAŁOWE WSPARCIE PFRON DLA WSPÓLNYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ?

Na spotkaniu przedstawicieli Zarządu Stowarzyszenia "Nasze Sprawy" z dr-em MARCINEM BUETHNER - ZAWADZKIM - prezesem Zarządu PFRON, omówiono zasady współpracy tych organizacji. Zarząd "N. S." poinformował o swych działaniach i zamierzeniach, z których główne to dążenia do stworzenia spółdzielniom płaszczyzny do wspólnych działań. Prezes Funduszu nie wykluczył jego kapitałowego wsparcia dla takich przedsięwzięć. Musi jednak być ono bardzo konkretne, prawidłowo skalkulowane i perspektywiczne, muszą być też gwarancje zwrotu środków wyasygnowanych przez PFRON. Przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia zaprosili Zarząd Funduszu do udziału w najbliższym posiedzeniu.



WSPÓŁPRACA O. S. P. N. z PKC

Pisaliśmy już w Biuletynie o zawarciu Porozumienia między Polskim Czerwonym Krzyżem i O. S. P. N. "Nasze Sprawy". Poniżej publikujemy wypowiedzi Sekretarza Zarządu Głównego PKC - GABRIELA KULI i Dyrektora Biura Stowarzyszenia - ANDRZEJA PAŁKI, w których omawiają oni samą ideę Porozumienia, spodziewane efekty i ewentualne praktyczne możliwości realizacyjne.



DZIĘKI WSPÓŁPRACY UDA SIĘ NAM PROMOWAĆ NIE TYLKO WARTOŚCI GOSPODARCZE

PKC dysponuje ogromnym potencjałem kadrowym, którego możliwość oddziaływania na społeczeństwo, w tym konkretną rzeczową pomocą na rzecz ludzi niepełnosprawnych, jest spora.

Jednym bowiem z zadań organizacji czerwonekrzyżskiej jest udzielanie pomocy osobom, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, socjalnej i zdrowotnej. By deklaracje te nie stały się pustymi słowami, staramy się wyjść naprzeciw nowoczesnym formom działalności społeczno - socjalnej. Do takich naszym zdaniem należy Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym "Nasze Sprawy". Ono bowiem integruje osoby pokrzywdzone przez los i ich interesy.

Umowa między Zarządem głównym PKC a Stowarzyszeniem to nie tylko sfera materialna, istotne jest też dostrzeżenie samego problemu, zwrócenie uwagi świata ludzi o pełnej kondycji na potrzeby i oczekiwania tych wszystkich, którym żyje się trudniej i coraz trudniej.

Ale do konkretów: spółdzielnie inwalidów od lat są znakomicie wyspecjalizowane merytorycznie w systemach służących pomocą ludziom w nich zgrupowanym. Pragnęlibyśmy by urządzenia, środki i obiekty służące usprawnianiu znalazły się w powszechnym użytku dla tych wszystkich, którzy tego potrzebują i tych, którzy powinni być przygotowani na przyjęcie osoby niepełnosprawnej - rodziny, zakładu pracy, lokalnego środowiska. Do nich należą domy czasowe, ośrodki osiedlowe, kluby. Zastanówmy się, czy progi architektoniczne są problemem ludzi niepełnosprawnych, czy bardziej winny leżeć w sferze wyobraźni ludzi zdrowych dyktujących normami technicznymi.

Nie bez znaczenia jest byt materialny. Przez współpracę ze Stowarzyszeniem zamierzamy znaleźć szerszą możliwość promocji i preferencji dla wyrobów oraz usług świadczonych przez ludzi słabszych, dla których fakt "sprzedaży" własnej pracy zawiera również aspekt potwierdzenia sensu własnej egzystencji.

Istnieją struktury spółdzielczości inwalidów dysponujące wszak sporym potencjałem technicznym i ekonomicznym wymagają wsparcia w warunkach gospodarki rynkowej.

Jestem przekonany, że dzięki naszej współpracy uda się nam promować wartości nie tylko gospodarcze i nieść pomoc wszystkim tym, których serce, sumienie i racjonalizm powinny otaczać szczególną troską.

Zyczymy sobie, by przesłanie naszego Porozumienia stało się powszechne, klarowne, zrozumiałe, a nade wszystko respektowane przez nasze struktury.

Gabriela KULA

CO MOŻEMY WSPÓLNIE ZDZIAŁAĆ?

Zarząd Stowarzyszenia "N. S." podpisując Porozumienie o współpracy z PKC, realizował jedno ze swych podstawowych zadań, mianowicie tworzenie warunków do funkcjonowania zakładów pracy chronionej w warunkach gospodarki rynkowej. Porozumienie to stwarza w moim przekonaniu kolejną okazję do lepszego wykorzystania majątku spółdzielni inwalidów.

Realizację Porozumienia w praktyce wyobrażam sobie następująco:

1. W każdym województwie powstanie partnerski, personalny i bezpośredni układ współpracy Stowarzyszenie - PKC, w którym stronę Stowarzyszenia reprezentować będzie stale jedna, konkretna spółdzielnia (i jedna osoba), a stronę PKC - Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego. W przypadku, gdy realizacja określonego przedsięwzięcia przekroczy możliwości powyższego "układu wojewódzkiego" - Zarząd Główny PKC i Biuro Stowarzyszenia koordynować będą jego rozszerzenie na inne województwa.
2. Wojewódzcy pełnomocnicy Stowarzyszenia zapoznają się w pilnym trybie z potrzebami Zarządów Wojewódzkich PKC, potem - w porozumieniu z innymi spółdzielniemi (a w razie konieczności z Biurem Stowarzyszenia) - opracują program ich realizacji. Jego pierwszym punktem będzie przedłożenie partnerowi konkretnej oferty.
3. Zarządy Woj. PKC przedstawiają przedstawicielom Stowarzyszenia swoje potrzeby na: lokale, środki transportu, ośrodki rehabilitacyjno - wypoczynkowe, artykuły różne na wyposażenie obiektów PKC, towary dla Przedsiębiorstwa POLCZEK, towary na uzupełnienie magazynów interwencyjnych, itp. Następnie zapoznają się z ofertą Stowarzyszenia i skorzystają z niej - oczywiście w przypadku, gdy okaże się ona atrakcyjna.
4. Zarząd Główny PKC i Biuro Stowarzyszenia podejmą się organizować te przedsięwzięcia, które dotyczą całego kraju - jak np. kontakty zagraniczne, czy działalność wydawnicza.

Jak się ocenia kontrakty spółdzielni inwalidów i PKC (w nieskoordynowanym procesie) od chwili podpisania Porozumienia - przekroczyły kwotę 1 mld zł. Możliwości są znacznie większe, trzeba po prostu je wykorzystać.

Biuro Stowarzyszenia oczekuje na zgłoszenia spółdzielni, które zechcą pełnić funkcję wojewódzkich pełnomocników d/s współpracy z PKC. Zgłoszenia należy kierować na adres Biura:

40 - 952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 596 - 221 do 4, tlx. 0312454, fax 537 - 672.

Andrzej PAŁKA

DOM HANDLOWY SPÓŁDZIELN INWALIDÓW NABIERA RUMIEŃCÓW

Na grudniowym posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia "Nasze Sprawy", które odbyło się z udziałem przedstawicieli Zarządu Fundacji padła propozycja zorganizowania przez spółdzielnię własnego Biura Handlowego. Na ten cel zaproponowano część obiektu po byłym Przeds. Zaopatrzenia w Łodzi, dla której Fundacja poszukiwała właściwego wykorzystania.

Pomysł "kupiono", zabrano się energicznie do pracy i w efekcie już 10 stycznia b. r. w Łodzi, przy ul. św. Teresy 106 spotkali się przedstawiciele ok. 40 spółdzielni inwalidów z terenu całego kraju. Wysoka frekwencja dowiodła dużego zainteresowania problemem właściwej promocji i sprzedaży produkowanych wyrobów, co - przy obecnym rozproszeniu handlu - bardzo trudno czynić w pojedynkę. Podstawową ideą, która legła u podstaw tego pomysłu była skomasowanie różnorodnych towarów w jednym miejscu tak, by handlowiec nie musiał ich poszukiwać po całej Polsce. Zwiększa to też możliwość zbytu wyrobów spółdzielni, umożliwia ponadto zagospodarowanie części obiektu po Przeds. Zaopatrzenia b. CZSL.

Bezpośrednią realizacją przedsięwzięcia zajmie się spółka WIETPOL z udziałem

kapitału zagranicznego, w której 51 % udziałów będzie w posiadaniu spółdzielczego środowiska osób niepełnosprawnych. Jej prezes SŁAWOMIERZ JABŁOŃSKI przedstawił ogólne założenia Domu Handlowego.

Będzie to przede wszystkim stała, całoroczna ekspozycja towarów, co nie oznacza, że prezentowane będą w kółko te same, muszą być częste zmiany, wystawa musi "żyć". Prócz tego prowadzenie magazynów, pośrednictwa w handlu na zasadach akwizycyjnych, poprzez nawiązanie kontaktów, rozprowadzenie towarów po już istniejących hurtowniach (chodzi głównie o hurtownie i sklepy spółdzielni inwalidów), docelowo uruchomienie własnego transportu.

Nie będzie żadnych zunifikowanych umów z klientami, każdy może liczyć na indywidualne traktowanie, dowolny czas ekspozycji i jej zestaw (branżowa, indywidualna). Stworzone będą warunki do podpisywania umów, na miejscu będą środki łączności (telefony, telex, fax).

Tworzony też będzie komputerowy bank danych na temat towarów, producentów, dostawców, odbiorców; umieszczanie w nich danych będzie bezpłatne, natomiast za

zasięganie informacji trzeba będzie zapłacić. Niezależnie od sondazu rynku (nieodpłatne informacje dla producentów!) będą prowadzone energiczne działania promocyjne i reklamowe.

Dom Handlowy ma "ruszyć" już w marcu b. r., dokładny termin uzależniony będzie od tempa zbierania koniecznych środków.

Przedstawicielom spółdzielni zaoferowano partycypację finansową (na poziomie 10 - 30 mln zł) w organizacji przedsięwzięcia, którą to sumę mogłyby "odmieszczać" na ekspozycji i uzyskać bonifikaty w późniejszym korzystaniu z usług. Wstępny sondaż wykazał, że kilkanaście spółdzielni już jest chętnych do takiej przedpłaty, natomiast 22 wpisały się już na łódzkim spotkaniu jako te, które zdecydowanie będą eksponować i sprzedawać swe wyroby w zaproponowanej formie.

Określono też cenę 1 m kw. ekspozycji w okresie 2 tygodni - będzie ona wynosić 154 tys. zł dla spółdzielni inwalidów, natomiast dla innych jednostek będzie znacząco wyższa.

Konkretnie oferty ze wzorem zgłoszenia, wykazem świadczonych usług i innymi danymi spółka WIETPOL rozsyłać będzie do spółdzielni na przestrzeni najbliższych dni.

(hrh)

POTRZEBNY KROK DO PRZODU

Napływają do nas sygnały świadczące o tym, iż działalność PFRON'u zyskuje coraz większą akceptację spółdzielni inwalidów. Decyzje o zwolnieniu z obowiązku naliczania podatku obrotowego, poważne wydatki na rzecz wielu zakładów pracy chronionej, czy choćby ulokowanie wojewódzkich oddziałów PFRON w siedzibach naszych spółdzielni - to działania naprawdę dobre.

Rodzą się jednak pewne niebezpieczeństwa. Podstawowym jest to, że dość zasobny Fundusz - przy chudym jak szkielet budżecie - będzie drażnił, kusił i prowokował chętnych do jego "skubania". Precedens już był; nie jest bowiem tajemnicą (mówiono o tym na ogólnokrajowej naradzie Zakł. Ubezp. Społ.), że kilkaset miliardów pozyczył sobie ZUS (mimo sprzeciwów Prezesa Zarządu PFRON), któremu brakowało na renty i emerytury. Pożyczył i oddał - na razie. Pewnie pożyczyci znowu - czy odda, pewnie już nie jest. Zresztą nie weźmie środków PFRON'u ZUS - sięgnie po nie inny głośny resort: zdrowia, opieki społecznej, czy też oświaty.

Co zrobić aby do tego nie doszło? - Najlepiej krok do przodu, tzn. wyjść naprzeciw tym głośnym.

A gdyby tak na przykład zaproponować Ministrowi Zdrowia poważny kredyt z PFRON'u na odzież szpitalną, pościel, środki czystości, itp. - pod warunkiem, że zamówienie zrealizują zakłady pracy chronionej? Oczywiście, nasza oferta musi być poważna i konkurencyjna.

Wydaje się, że wielu przy tym przedsięwzięciu może być zadowolonych, bo:

- resort zdrowia niespodziewanie zostanie poważnie zasilony,
- konto Funduszu nie będzie prowokowało decydentów, a przede wszystkim środki nie będą leżeć w banku lecz znajdą się w najbardziej pożądanym obiegu,
- zakłady pracy chronionej będą miały solidne zamówienia.

Trudność polega niewątpliwie na tym, że należałoby znaleźć dla PFRON'u solidne gwarancje, że dłużnik kredyt spłaci. Nie jest to już jednak zadanie dla Funduszu.

Niedługo poinformujemy czy i jak na ten pomysł zareagował nowy rząd.

Kazimierz PAN

CO ZE "SPÓŁDZIELNIAMI INWALIDÓW" ?

Coraz częściej powtarzają się informacje, że termin "spółdzielnia inwalidów" czy "spółdzielnia niewidomych" zaczyna być jakby kulą u nogi. Klienta zdecydowanie nie interesuje, kto jest wytwórcą towarów, czy świadczy usługi, na które on ma zapotrzebowanie, zaś nazewnictwo to, jeśli nawet nie ma wydźwięku pejoratywnego, to z całą pewnością nie jest przebojowe. Długie lata pracowały na to, by przedsiębiorstwa "podpierające" się tym terminem nie kojarzyły się - oczywiście z wyjątkami - z nowoczesnością produkcji, współczesnymi metodami zdobywania rynku, czy wysoką jakością produkcji, bądź jej wyrafinowaniem technicznym.

Ponadto - zgodnie z ustawą o rehabilitacji - nazewnictwo to nie niesie z sobą aktualnie żadnych preferencji, te bowiem dotyczą tylko zakładów pracy chronionej, ten zaś termin nie musi, a nawet nie powinien figurować w nazwie poważnej firmy.

Zatem absolutnie nie namawiamy ale dajemy pod rozwagę czy - w przypadku gdy ewidentnie przeskadza - zachować w nazwie termin "spółdzielnia inwalidów"? Należy rozważyć, czy zachowując dotychczasowy spółdzielczy status nie należy zrezygnować z czegoś, co niekoniecznie wnosi z sobą wydźwięk pozytywny. Już słyszymy te głosy oburzenia purystów...

Jak naszym Czytelnikom wiadomo Zarząd Stowarzyszenia podjął decyzję o konieczności dokonania rekonesansu w Kijowie, celem rozeznania na miejscu opłacalności ewentualnego wykupu udziału w giełdzie ukraińskiej.

DLACZEGO WYJAZD DO KIJOWA NIE DOCHODZI DO SKUTKU ?

Zaangażowano już dwóch specjalistów: od handlu zagranicznego i od zasad funkcjonowania giełdy, jako członek Zarządu Stowarzyszenia desygnowany został p. TOMCZAK z "Prodimelu" w Środzie Śl., cóż kiedy PLL LOT nie potrafi zagwarantować rozsądnego terminu powrotu z Kijowa. Najbliższy taki termin oferowany przez naszego jedyne przewoźnika lotniczego to 26 lutego.

Oczekiwana jest odpowiedź z Zarządu Giełdy Ukraińskiej w Kijowie, czy mogą zapewnić naszym przedstawicielom wcześniejszy termin powrotu do kraju.

... to tytuł materiału pióra pana WOJCIECHA KUTY, który ukazał się w wychodzącej w Katowicach "Trybunie Śląskiej" w dn. 21 stycznia b. r. Autor omawia w nim pokrótce przyczyny, z powodu których spółdzielnie inwalidów znalazły się w ciężkiej sytuacji. Nie będziemy przytaczać go w całości, gdyż dla Czytelników "Naszych Spraw" nie będzie on odkrywczy (natomiast dla "zwykłego" czytelnika wręcz egzotyczny !), zacytujemy tylko jego końcowy fragment, pod którym nasza redakcja podpisuje się oburącz.

" System spółdzielczy, w którym praca jest podstawowym elementem procesu rehabilitacji, nie ma swego odpowiednika w krajach

europejskich. Jednak bez wspierającej go polityki gospodarczej i społecznej państwa może runąć już w niedalekiej przyszłości."

Redakcja "Naszych Spraw" czerpie też pewną satysfakcję z faktu, iż pan Wojciech Kuta jest - przynajmniej w pewnym niewielkim stopniu - jej wychowankiem, bowiem jako młody absolwent studiów dziennikarskich współredagował nasze pismo jeszcze wówczas, gdy miało tylko zasięg regionalny. Jak widać zdążył jednak w wystarczającym stopniu "przeziąknąć" problematyką spółdzielczego środowiska inwalidów i teraz "sprzedaje" ją na szerszym forum. Dziękujemy !

RED.

PLANY I ZAMIERZENIA FUNDUSZU - dokończenie ze str. 1

Red. - Nie wnikając zatem w cały system - jeden problem szczegółowy. Niektóre Woj. Ośrodki d/s Zatrudnienia i Rehabilitacji proponują by albo pokrywać koszty organizacji, czy oprzyrządowania stanowiska pracy dla zatrudnianej osoby niepełnosprawnej, albo refundować ich 18 - miesięczne wynagrodzenie z ubezpieczeniem społecznym. Zatem alternatywnie, co tłumaczy brakiem wystarczających środków z PFRON.

R. K. - Takie propozycje są wysoce nieprawidłowe. Wszak ustawa mówi wyraźnie o udzielaniu obu tych świadczeń, inne postępowanie byłoby jej naruszeniem. Taka też sytuacja zaistnieć nie powinna.

Red. - Czy mógłby pan - w ogólnym zarysie - określić kierunki wydatkowania środków Funduszu w roku bieżącym ?

R. K. - Głównie kierunki wydatkowania określa ustawa, będzie to więc wspomaganie zakładów pracy chronionej i innych pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne, pomoc finansowa w tworzeniu dla nich stanowisk pracy. Sytuacja finansowa w kraju jest bardzo zła, przedsiębiorstwa często nie płacą dywidend i innych świadczeń wobec budżetu, nie realizują zatem również swych należności wobec PFRON. By całkowicie nie pozbawić Funduszu środków pragniemy ich część zaangażować w dochodowe przedsięwzięcia. Koniecznym jest by niejako inwestować te pieniądze w okresie najbliższych dwóch lat.

Red. - Czy nie mają Państwo obaw, że w okresie, w którym środki Funduszu będą zablokowane w zyskowych przedsięwzięciach część zakładów pracy chronionej może po prostu zbankrutować ?

R. K. - Propozycja tych lokat będzie realna dopiero wówczas, gdy Pełnomocnik i Woj. Ośrodki określą swoje potrzeby finansowe na ten rok. zostaną one zbilansowane, a dopiero ewentualna nadwyżka "ulożona". Nie powinno więc być obaw o brak środków na bieżące potrzeby.

Red. - Czy jest już jakaś konkretna propozycja zagospodarowania tej nadwyżki ?

R. K. - Tych propozycji jest kilka :

- terminowe lokaty w bankach, które zaoferują najwyższą stopę odsetek,
- wchodzenie w spółki z różnymi wiarygodnymi partnerami, w tym zakładami pracy chronionej,
- kupno - dzierżawa sklepów ze sprzętem rehabilitacyjnym, "zdrową żywnością", paramedykami itp. , w których zatrudniane byłyby osoby niepełnosprawne.

Red. - Czy zakłady pracy chronionej mogą liczyć tylko na kredyty, czy również na dotację ?

R. K. - Przynajmniej na początku uciekamy od dotacji, jest to bowiem najgorsza i nieracjonalna forma ich wspomagania. Natomiast przynajmniej z Funduszu pożyczki na bardzo dogodnych warunkach, zdecydowanie niżej niż powszechnie oprocentowane, z okresem karencji do roku. Daje to nam możliwość kontroli spożytkowania kredytu przez pożyczkobiorcę, nie dopuszczamy do jego "przejedzenia", ponadto Fundusz nie zubaża się, podlega restytucji. O słuszności tej drogi świadczy, iż pożyczki te są chętnie brane, przekonuje argumentacja, że pieniądze te pozostaną w środowisku i mogą pomóc stanąć na nogi innej jednostce.

Red. - Z wielu środowisk - m. in. od Stowarzyszenia "Nasze Sprawy" - płyną głosy o konieczności zorganizowania własnego banku. Wydaje się że Fundusz jest do tego jakby najbardziej powołany...

R. K. - To jakby logiczna konsekwencja propozycji zagospodarowania nadwyżek finansowych i rozważamy taką możliwość. Na dziś Fundusz jest za słaby przede wszystkim organizacyjnie i kadrowo, dlatego liczymy się z ewentualnością zawarcia spółki z którymś z już istniejących banków.

Wracając do planów Zarządu Fundacji - zarówno jego obecni jak i przyszli pracownicy, myślę tu o powołanych właśnie jego delegaturach wojewódzkich, jak i kadra spółdzielcza oraz cały szereg osób niepełnosprawnych poszukujących pracy wymagają kompetentnego

przeszkolenia, a nieraz i reorientacji zawodowej. Dlaczego mamy za to płacić Zakładom Doskonalenia Zawodowego, skoro możemy robić to sami, a środki wrócić do Funduszu ? Myślimy więc o kupnie w okolicach Warszawy ośrodka szkoleniowego, być może dogadamy się z Fundacją w sprawie dzierżawy jakiegoś obiektu w Konstancinie.

Red. - Doszliśmy do sprawy powoływanych aktualnie oddziałów wojewódzkich PFRON. Ile ich będzie i jakie będą ich zadania ?

R. K. - Pragniemy powołać taki oddział w każdym województwie i - zgodnie z propozycjami Stowarzyszenia "Nasze Sprawy" - czynić to będziemy na bazie tamtejszych spółdzielni inwalidów lub zorganizowanych przez nie spółdzielni osób prawnych.

Przedstawiciele tych jednostek, z którymi już rozmawiałem podeszli do tej propozycji bardzo życzliwie, zobowiązali się też zaproponować odpowiednią kadrę dla tych delegatur.

Przewidujemy, iż zatrudnienie w każdej z nich nie przekroczy 3 osób, najchętniej widzielibyśmy też na tych stanowiskach osoby niepełnosprawne. Będą one wyposażone w odpowiedni sprzęt, w tym komputery, a ich podstawowym zadaniem będzie prowadzenie ewidencji przedsiębiorstw zobligowanych do dokonywania określonych wpłat na PFRON, terminu i wysokości tych wpłat, bądź ich braku. W każdej chwili musi być do uzyskania wydruk z wykazem tych przedsiębiorstw, które zalegają z opłatami. Ponieważ nie mamy własnej możliwości ich egzekucji, konieczna będzie współpraca z tzw. policją skarbową, która będzie ściągać te należności.

Drugie zadanie delegatur widzę w prowadzeniu akcji informacyjnej, że zakłady pracy chronionej powinny realizować pewne przedsięwzięcia wspólnie, gdyż pojedynczo są za słabe, wyszukiwania partnerów do nich, być może z partycypacją finansową Funduszu.

Rola trzecia to nadzór i kontrola nad wydatkowaniem środków PFRON przez Woj. Ośrodki Zatrudnienia i Rehabilitacji. Nie jest to zbyt formalne, bowiem nie ma tu "wejścia prawnego" lecz Fundusz jako dysponent pieniędzy ma naturalne prawo do sprawdzania na co są one przeznaczone. Nie chodzi przy tym o tworzenie stricte organu kontrolnego, czy dublowanie pracy administracji państwowej, raczej o ścisłą współpracę między tymi Ośrodkami a naszymi oddziałami wojewódzkimi.

Będą one też na miejscu sprawdzać i opiniować wnioski kredytowe zakładów pracy chronionej na restrukturyzację, unowocześnienie technologii, czy inwestycje. Wnioski te będą trafiały do centrali.

Red. - Jeśli dobrze rozumiem bezpośrednim dysponentem środków na pożyczki będzie centrala Funduszu, natomiast w terenie przydzielać je będą Woj. Ośrodki Zatrudnienia i Rehabilitacji funkcjonujące w ramach Biur Pracy ?

R. K. - Dokładnie tak. Oddziały wojewódzkie PFRON nie będą dysponować pieniędzmi, tylko je ściągać i opiniować wnioski. Taka jest struktura organizacyjna, nie wydaje się ona zła i taka, przynajmniej jakiś czas, pozostanie.

Tak naprawdę Zarząd Funduszu funkcjonuje zaledwie od dwóch miesięcy, wszystko jest jeszcze w fazie organizacji i adaptacji. Liczymy na to, iż dany nam będzie pewien przedział czasowy zanim zaczniemy być oceniani - na to nie wystarczą dni lecz co najmniej rok. Po kwartale działania delegatur będziemy mieli argument na tak lub nie, licząc na wzrost wpływów i optymalną dystrybucję środków.

Red. - Na zakończenie proszę Pana w imieniu Czytelników o parę słów o sobie.

R. K. - Od 1974 roku byłem pracownikiem Ministerstwa Pracy, dlatego dobrze znam wszelkie zagadnienia związane z problematyką zatrudnienia. Nie należę do żadnego ugrupowania politycznego, moją ambicją jest być dobrym urzędnikiem, interesuje mnie perfekcjonizm zawodowy. Mam 43 lata, 7 - letnią córeczkę moje hobby to gotowanie. Interesuję się przyrodą, mam działkę.

Red. - Serdecznie dziękuję za rozmowę.

CZY DR WYDMAŃSKI MA RACJĘ ?

Duże zainteresowanie Czytelników poprzedniego numeru "Naszych Spraw" wzbudził materiał dr Wydmańskiego z propozycjami działań przystosowawczych dla spółdzielni inwalidów, którego zakończenie zamieszczamy poniżej.

Świadczą o tym listy, które napłynęły do naszej redakcji. Jeden z nich - sygnowany przez Danielę Skulską i Jerzego Szymańskiego, przedstawicieli Zarządu S. I. "REX - BUT" w Podgubicach pozwalamy sobie zacytować.

"Jako praktycy i długoletni działacze gospodarczy spółdzielczości inwalidzkiej pragniemy potwierdzić słusność przytoczonego przez Pana dr Wydmańskiego programu przystosowawczego do wymogów gospodarki rynkowej, który w naszej spółdzielni w latach 1990/1991 stał się faktem.

Realizowany program w głównych założeniach podobny do proponowanego przez dr Czesława Wydmańskiego doprowadził do :

- uratowania spółdzielni przed upadłością,
 - zmian organizacyjnych,
 - akceptacji programów przez Radę i obydwie związki zawodowe,
 - restrukturyzacji produkcji i wzrostu dynamiki sprzedaży,
 - poprawy wszystkich relacji ekonomicznych i znacznej obniżki kosztów,
 - rozładowania zapasów zbędnych i nadmiernych,
 - proporcjonalnego do wyników - wzrostu wynagrodzeń,
 - utrwalenia się na rynku przystosowania marketingowego sprzedawania wyrobów,
 - wzrostu wiary członków i akceptacji nanoszonych zmian.
- Zdajemy sobie jednak sprawę, że mimo naszych starań dalszy rozwój i przystosowanie spółdzielni do wymogów gospodarki rynkowej zależeć będzie od rozwiązania problemów :
- zatorów płatniczych,
 - niedostępności i wysokiego oprocentowania kredytów."

PROCESY PRZEOBRAŹEŃ EKONOMICZNO - ORGANIZACYJNYCH W SPÓŁDZIELCZOŚCI INWALIDÓW

dokończenie z "NS" nr 12 (23).

Ocena jest punktem wyjścia zaleceń, czyli ograniczonego programu restrukturyzacji - stanie się nim po akceptacji przez władze spółdzielni.

Program zazwyczaj zawiera :

- eliminację wyrobów, zakładów i kierunków działalności przynoszących stratę.
- próbę pełnego wykorzystania środków trwałych, załogi i innych elementów - a przy braku możliwości, dzierżawę lub sprzedaż. Bardziej racjonalnym, bo zachowującym miejsca pracy - jest organizowanie spółtek, przekazywanie im tych środków oraz udziału w spółdzielni w tych spółkach,
- wyprzedaż zbędnych materiałów, surowców i części zamiennych, dostosowując ich zapasy do obecnej sytuacji produkcyjnej,
- radykalne rozwiązanie zagadnienia wiarygodności i należności, m. in. drogą negocjacji, sprzedaży, obrotu wekslowego itp.,
- wyrób i "umocowanie" zarządu na zasadzie kontraktu, godziwego wynagrodzenia i przyjętego programu działania,
- unowocześnienie oraz dokształcenie składu Rady Nadzorczej,
- wykształcenie nowoczesnej struktury organizacyjnej, z położeniem zasadniczego akcentu na marketing i ograniczenie pracowników umysłowych w wyniku kumulowania funkcji,
- dostosowanie zatrudnienia do efektywnego zbytu produkowanych wyrobów,
- stosownie do założonych efektów ekonomicznych realizowanie działalności rehabilitacyjnej i socjalnej.

Z praktyki obserwuje się, że spółdzielnie oszczędzając niewielkie środki, próbują własnymi siłami i w sposób niefachowy sprzedawać nieruchomości, środki transportu

itp. - tracąc przy tym duże kwoty. Jeszcze większe straty występują przy nieumiejętnym formowaniu umów wchodzenia do spółtek.

Za korzystaniem z fachowych usług przemawiają zarówno efekty jak również inne, bardziej pozytywne odnoszenie się członków spółdzielni i Rad Nadzorczych do propozycji opracowanych w sposób zawodowy i bezstronny, bo pochodzący spoza spółdzielni. Na zakończenie warto zwrócić uwagę na problem przekształceń własnościowych, prywatyzacja powoduje bowiem lepsze dostosowanie do gry rynkowej. Wydaje się, że stosowana w przedsiębiorstwach państwowych droga przekształceń nie może być naśladowana w spółdzielczości, a tym bardziej spółdzielczości inwalidów - jest zbyt niszcząca i mało efektywna. Spółdzielczość inwalidów wymaga własnych form przekształceń, sukcesywnie dostosowujących członków i organizmy gospodarcze do form docelowych. Tą drogą jest tworzenie spółtek członkowskich z udziałem spółdzielni, wchodzenie spółdzielni do spółtek z udziałowcami zewnętrznymi - przy zachowaniu statusu spółdzielni.

Przedstawione w zarysie propozycje restrukturyzacji są nieodzowne i wymagają fachowego podejścia i umiejętności wykorzystania czasu. Zagadnienia restrukturyzacji spółdzielni w omawianej formie stanowią początkową fazę, wynikającą z koniecznych przeobrażeń i dostosowań do gospodarki rynkowej. W tej grze wiele spółdzielni zginie - poddanych zostanie procesowi likwidacji, bądź upadłości. Nawet i te zjawiska kryją w sobie możliwości ratunku miejsc pracy i mienia spółdzielczego. Przy likwidacji, można założyć z dużą dozą

prawdopodobieństwa, że zawsze część spółdzielni jest zdrowym organizmem i likwidując spółdzielnię powinno się zachować tą zdrową część i bazować na niej w późniejszym okresie. Może to być nadal spółdzielnia lub spółka.

W razie upadłości należałoby dążyć by majątek upadającej spółdzielni przeszedł wraz z częścią załogi do innej spółdzielni.

Zamierzenia powyższe wymagają dwóch rzeczy :

- po pierwsze wspomoczenia finansowego, można o nim będzie mówić, gdy spółdzielczość osób niepełnosprawnych stworzy własny system bankowy, wspierany przez PFRON,

- po drugie gdy w obliczu zagrożeń ekonomicznych powstaną silne więzi konsolidacji i połączeń w formie wspólnych przedsięwzięć, spółtek, innowacji, handlu zagranicznego itp.

Orendownikami tych docelowych zagadnień jest m. in. Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych "Nasze Sprawy" i poparcia dla idei winno szukać się w PFRON'ie i działalności Sekretarza Stanu d/s Osób Niepełnosprawnych.

Uważamy, że występujące zagrożenia dla spółdzielni inwalidów i niewidomych, muszą wyzwolić czynniki ochronne wśród spółdzielców i doprowadzić do takich form organizacji działania, które odpowiadać będą warunkom współczesnej gospodarki rynkowej. Prezentowane uwagi mają na celu zainteresowanie spółdzielców szerokimi możliwościami restrukturyzacyjnymi i wzbudzenie działań samoobronnych.

dr Czesław WYDMAŃSKI

ZOSTAŃ PRODUCENTEM OPAKOWAŃ

Maszyny i urządzenia niezbędne do :

- produkcji z tworzyw sztucznych butelek, słoików lub kanistrów o poj. od 0,5 dm³ do 30,0 dm³,
- produkcji folii polietylenowej,
- produkcji woreczków z polietylenowej folii rękawowej,
- wykonywania nadruku na folii tworzywowej

oferuje

Ośrodek Badawczo - Rozwojowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych "Metalchem" TORUŃ, Szosa Chełmińska 28, telefon 222 - 43, telex 0552337.

Wysoka jakość, niskie ceny, dogodne warunki sprzedaży.

Polecamy również inne usługi z zakresu przetwórstwa tworzyw sztucznych.

Nasze urządzenia są proste w obsłudze. Najmniejsze z nich mogą być również obsługiwane przez osoby niepełnosprawne.

NIE WSZYSTKO JESZCZE STRACONE ?

W tym numerze "NS" przedstawiamy ofertę poznańskiego "WIELSPINU", który jest organizatorem turnusu rehabilitacyjnego przeznaczonego dla osób niepełnosprawnych parających się szeroko pojętą twórczością artystyczną. Niełatwo byłoby znaleźć lepszego organizatora - poznańskie środowisko spółdzielców - inwalidów udowodniło w latach ubiegłych, że docenia znaczenie ekspresji artystycznej dla rehabilitacji osób niepełnosprawnych, mało tego, że potrafi jej nadać optymalne ramy organizacyjne.

Staraniem ówczesnego poznańskiego związku spółdzielni i personalnie pana WŁODZIMIERZA SZCZEPANIAKA powstały m. in. takie przedsięwzięcia jak ogólnopolskie Poznańskie Spotkania Artystyczne, impreza, która swym poziomem i efektami promieniowała nie tylko na środowisko osób niepełnosprawnych. Dodać do tego należy organizację warsztatów literackich, plenerów plastycznych i szeregu pomniejszych imprez o charakterze regionalnym. Byłoby niepowetowaną stratą utracić taki dorobek.

Taki organizator turnusu - przeglądu dla niepełnosprawnych twórców daje gwarancję odpowiedniego doboru kadry i poziomu, dodatkowo ośrodek w Wągrowcu jest jednym z nielicznych, które rzeczywiście nie posiadają barier architektonicznych.

Cieszy, że takie inicjatywy powstają w naszym środowisku bez oczekiwania na jakieś ogórne wytyczne i to w dobie, gdy zamykane są teatry, a tzw. kultura profesjonalna z przyczyn finansowych schodzi niemalże do podziemia.

Redakcja "Naszych Spraw" życzy organizatorom pełnej obsady turnusu (koszt uczestnictwa ze zrozumiałych względów nie jest bagatelny) i z uwagą będzie śledzić wszelkie poczynania i inicjatywy dotyczące możliwości wyrażania siebie przez sztukę, możliwości dane osobom niepełnosprawnym.

(rhr)

POSZUKUJEMY TWÓRCÓW - INWALIDÓW !

"Wielspin" w Poznaniu organizuje TURNUS REHABILITACYJNY POŁĄCZONY Z PRZEGLĄDEM ARTYSTYCZNYM, PLENERAMI I WARSZTATAMI TWÓRCZYMI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZAJMUJĄCYCH SIĘ AMATORSKĄ DZIAŁALNOŚCIĄ ARTYSTYCZNĄ.

Impreza ta odbędzie się w dniach 18 - 31.05.1992 r. w Ośrodku Rehabilitacyjno - Wypoczynkowym w Wągrowcu, ul. Jeziora 16 (ośrodek przystosowany jest do potrzeb inwalidów poruszających się przy pomocy wózków inwalidzkich).

Przewiduje się udział twórców z zakresu malarstwa, rzeźby, rękodzieła artystycznego, poezji, prozy oraz recytatorów.

W Turnusie - Przeglądzie mogą wziąć również udział osoby niepełnosprawne ze spółdzielczością niezwiązaną.

Przewidywany koszt pobytu na turnusie (wyżywienie i zakwaterowanie) bez kosztów organizacyjnych kształtować się będzie na poziomie 1,4 mln zł, łącznie z kosztami organizacyjnymi - 2,5 mln zł.

Jednostki zgłaszające uczestników lub sami zainteresowani powinni podać następujące dane :

- nazwisko i imię, adres, wiek,
- rodzaj uprawianej twórczości artystycznej z ewentualną informacją o dotychczasowych osiągnięciach,
- miejsce pracy - jeżeli pracuje,
- rodzaj inwalidztwa z opisem dysfunkcji,
- informacje na temat możliwości opłacenia kosztów pobytu na turnusie (podać ewentualnego płatnika - zakład pracy, ośrodek pomocy społecznej, fundację, zainteresowany).

ZGŁOSZENIA NALEŻY PRZESYŁAĆ W TERMINIE NAJPÓŹNIEJ DO 15 MARCA 1992 R. na adres :

Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno - Techniczne

**Spółdzielnia Inwalidów,
Spółdzielnia Osób Prawnych,
61 - 680 POZNAŃ, ul. Gronowa 22,
tel. 20 - 50 - 81 w. 228, 234.**

Czy Wasza spółdzielnia może właściwie zaprezentować się bez profesjonalnego papieru firmowego ?

Macie problemy z zaprojektowaniem i drukiem wydawnictw jednorazowych ?

Solidnie i terminowo wykona je dla Was nowopowołane wydawnictwo zatrudniające osoby niepełnosprawne

**AGENCJA WYDAWNICZO - POLIGRAFICZNA
I N A - P R E S S**

Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 596 - 221 / 4,
tlx 0312454, fax 537672

Oferujemy :

- opracowanie i wykonawstwo wszelkich wydawnictw takich jak : druki reklamowe, katalogi, foldery, kalendarze, etykiety, druki akcydensowe, wizytówki, zaproszenia i wiele innych,
 - druki na papierze kolorowym, samoprzylepnym, na kartonie, folii, nadruki na wszelkich materiałach,
 - redakcję i opracowanie wydawnictw periodycznych - biuletyny, komunikaty, broszury,
 - wykonawstwo wszelkich kopii z użyciem kopiarek laserowych - w tym kolorowych - zmniejszanie, powiększanie w zakresie 50 - 400 % , wydruki fragmentaryczne bez niszczenia oryginału.
- Przyjmujemy też zamówienia na niskonakładowe druki specjalne, np. na papierze czerpanym.

NIE DAJ SIĘ UPRZEDZIĆ !

JUŻ DZIŚ SKONTAKTUJ SIĘ Z NASZĄ AGENCJĄ !

"NASZE SPRAWY" - Pismo Rehabilitacyjno - Gospodarcze Spółdzielni Inwalidów .

Red. Nacz. : Ryszard Rzebko, Red. Tech. : Sławomir Janiszewski, Wydawca : RSUP Katowice.

Redakcja i opracowanie : Agencja Wydawnicza INA - PRESS Katowice

Adres wydawcy i redakcji : 40 - 952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 596 - 221 / 4 , tlx 0312454, fax 537 - 672

Numer zamknięto : 29.01.1992 r. Skład i druk : CPC Pszczyna.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.